

LEOPOLD STECKI

## UMOWA ZLECENIA A PROWADZENIE CUDZYCH SPRAW BEZ ZLECENIA

### I

Poważną zasługą profesora Witalisa Ludwiczaka jest między innymi to, że za przedmiot swych gruntowanych badań naukowych obrał sobie przed wielu laty dwie, o doniosłym znaczeniu społeczno-gospodarczym, dziedziny prawa zobowiązań, jakimi są: zlecenie i prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia. Rezultatem ówczesnych dociekań naukowych było 'wydatnie dwóch monografii, z których jedna została poświęcona umowie zlecenia (1955 r.), a druga — prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia (1960 r.). Odtąd aż po dni obecne z osobą prof. W. Ludwiczaka kojarzą się nam obie te instytucje prawne.

Aczkolwiek od chwili wydania tych książek — zwłaszcza tej, w której zaprezentowana została umowa zlecenia — (minęło już wiele lat, stanowią one wciąż jedyne pozycje monograficzne traktujące o tych żywotnych nadal instytucjach społeczno-prawnych. Także zmiany ustawodawcze dokonane z dniem 1 stycznia 1965 r. w związku z wejściem w życie przepisów kodeksu cywilnego, nie pozbawiły tych książek odpowiednich walorów (naukowych i praktycznych. Nic też dziwnego, że po dziś dzień są *one* powszechnie powoływane przez autorów, którzy swą uwagę kierują ku zleceniu lub prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia.

Istnienie wspomnianych opracowań prof. W. Ludwiczaka daje właśnie asumpt do podjęcia próby przerzucenia swego rodzaju pomostu między tymi dwiema instytucjami — zleceniem a prowadzeniem cudzych spraw bez zlecenia. Być może, iż zamiar taki jest wyrazem nadmiernego optymizmu autora tego opracowania. Zdaję sobie bowiem sprawę z tego, że w tak krótkim szkicu nie jest możliwe należyte przedstawienie wszelkich związków w jurydycznych zachodzących między umową zlecenia a prowadzeniem cudzych spraw bez 'zlecenia. Towarzyszy md jednak nadzieja, że zawarte w tym opracowaniu refleksje zjedną sobie opinię,

iz stanowią przynajmniej jedno z przesł takich pomostu. Uwzględniając zaś treść wspomnianych ksiązek prof. W. Ludwiczaka chciałbym potraktować tę moją obszerniejszą nieco wypowiedź jako pewnego rodzaju klamrę spinającą tematykę tych cennych monografii naukowych. Drugim istotnym motywem wyboru tematyki tego opracowania było to, że aczkolwiek w samym określeniu instytucji prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia niejako 'zaakcentowane zostało oderwanie jej od umowy zlecenia, to jednak w gruncie rzeczy nie może ona być w pełni zrozumiana ani też prawidłowo stosowana bez nalażytego uwzględnienia istoty zlecenia. Występujących między tymi instytucjami związków jurydycznych nie doceniano przy opracowywaniu kodeksu zobowiązań z 1933 r. rozdzielając je dość radykalnie z punktu widzenia systematyki tamtego aktu prawnego. Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia unormowano bowiem w części ogólnej k.z. (art. 115-122), a zlecenie w części szczególnej (art. 498 - 516). Tę niezręczność legislacyjną ustawodawca wyeliminował dopiero w 1964 r. regulując prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia za pomocą przepisów części szczególnej kodeksu cywilnego (art. 752 - 757) i to bezpośrednio po zleceniu (art. 734 - 751). W dalszej części tego opracowania zostaną przedstawione niektóre z występujących między tymi instytucjami powiązania i podobieństwa. Dbałość o autentyczność obrazu wymagać będzie także uwypuklenia niektórych różnic dzielących te dwie instytucje prawne.

Bez obawy popadnięcia w przesadę można wyrazić przekonanie, że wśród bogactwa stosunków prawnych, zlecenie zajmuje jedną z czołowych pozycji. Sfera, w której (licznie pojawiają się umowy zlecenia została u nas w ostatnich dziesiątkach lat wydatnie poszerzona o stosunki obligacyjne, dochodzące do skutku z udziałem jednostek gospodarki społecznej. Wyniki obserwacji życia pozwalają dojść do wniosku, że w miarę rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych systematycznie wzrasta liczba umów zlecenia. Wszystko przy tym wskazuje na to, że tendencja ta utrzyma się także w najbliższej przyszłości. Po wejściu w życie k.c. wydawało się wprawdzie, że występowanie zlecenia dozna pewnego zahamowania, a to w związku z ustawową modyfikacją przedmiotu takiej umowy. Wiadomo (bowiem, iż dokonana w 1964 r. zmiana przedmiotu umowy zlecenia wyraża się w tym, że przyjmujący zlecenie może zobowiązać się do dokonania jedynie określonej czynności prawnej (art. 734 § 1). Tymczasem w myśl przepisu art. 498 § 1 k.z. przedmiotem umowy zlecenia mogła być każda czynność, a więc zarówno prawna, jak i faktyczna. Mimo tej modyfikacji ustawowej nie doszło w praktyce do zmniejszenia się częstotliwości występowania tego rodzaju stosunków. Ten wycinek prawa zobowiązaniowego pozostaje bowiem nadal pod silnym naporem rozwijających się stosunków społeczno-gospodarczych. Ograniczeniu skali tych stosunków nie sprzyjał nadto fakt, że w k.c. statuowana została jednocześnie zasada, iż do umów o świadczenie usług

nie uregulowanych odrębnymi przepisami stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750).

Opracowanie to dostarcza okazji do wyrażenia pewnych wątpliwości co do celowości dokonania tego rodzaju modyfikacji ustawowej. Rozwojowi życia społeczno-gospodarczego towarzyszy stopniowe rozszerzanie się sfery różnego rodzaju świadczeń o charakterze usługowym. W tego typu stosunkach przeważają zaś czynności faktyczne. Na dalszy plan schodzą natomiast w tej dziedzinie czynności prawne. Pozostając zaś w orbicie aktualnego unormowania 'zmuszeni jesteśmy nader często uciekać się do „odpowiedniego” stosowania w tej rozległej dziedzinie stosunków zobowiązaniowych przepisów odnoszących się w zasadzie tylko do umów, których przedmiotem są czynności prawne. Każdy bardziej doświadczony prawnik wie, jakie to niebezpieczeństwa czyhają na tego, kto staje wobec konieczności odpowiedniego stosowania zespołu przepisów normujących bezpośrednio inną instytucję prawną. Troska o czystość teoretycznej konstrukcji zlecenia powinna ustąpić pierwszeństwa wymaganiom życia.

Kierując z kolei uwagę na prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia, nie sposób nie zauważyć, że mamy tu do czynienia także z instytucją wciąż żywą. Konfiguracja stosunków międzyludzkich w polskich warunkach ustrojowych czyni tę instytucję prawną wielce użyteczną i społecznie pożądaną. Nie bez racji uwypukla się powinność udzielania sobie przez ludzi (nawzajem stosownej pomocy w prowadzeniu różnych spraw osobistych i 'majątkowych. Idea ta odpowiada w pełni dobrze rozumianym zasadom współżycia społecznego. Nie może być także kwestionowane zastrzeżenie, że społeczno-prawny walor tej instytucji przejawia się aktualnie również w sferze stosunków produkcyjnych oraz w dziedzinie związanej z obrotem handlowym<sup>1</sup>. W stosunkach tych uczestniczą nie tylko osoby fizyczne, ale także osoby prawne. Nie należą do rzadkości wypadki prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia również przez jednostki gospodarki społecznej.

Warto w końcu zwrócić uwagę na to, że mimo wpływu 25 lat od wydania książki prof. W. Ludwiczaka poświęconej umowie zlecenia, nie ukazały się dotąd dalsze opracowania monograficzne, które by traktowały o umowie zlecenia w ogóle czy też o poszczególnych zagadnieniach, jakie wiążą się z tą instytucją prawną. Nie mamy również do dyspozycji większej liczby opracowań o charakterze przyczynkarskim<sup>2</sup>. Podobny

<sup>1</sup> Por. W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1974, s. 368; A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 392; A. Szpunar, w: *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, *Prawo zobowiązań. Część szczegółowa*. Wrocław-Kraków-Gdańsk 1976, s. 678.

<sup>2</sup> Istotne znaczenie mają w tej mierze pozycje: S. Grzybowski, *O przepisach kodeksu cywilnego dotyczących zlecenia*, Nowe Prawo 1967, nr 10, s. 1278 - 1286; S. Wójcik, *Odgraniczenie umowy o dzieło od umowy o pracę i od umowy*

niedostatek publikacji monograficznych i przyczynkarskich odczuwa się także w odniesieniu do zagadnień wiążących się z prowadzeniem cudzych spraw [bez zlecenia.

## II

(Przystąpmy teraz do uwypuklenia niektórych związków jurydycznych zachodzących między umową zlecenia a prowadzeniem cudzych spraw bez zlecenia oraz do wskazania pewnych różnic występujących między tymi instytucjami. Zabiegał tego dokonajmy głównie na podstawie kryteriów materialnoprawnych.

Zacznijmy od powstawania tych stosunków prawnych. Zlecenie może być statuowane jedynie mocą woli zainteresowanych podmiotów wyrażonej w umowie. Jej zawarcie powinno nastąpić stosownie 'do ogólnych reguł art. 66 i nast, k.c. Zupełnie inaczej ma się rzecz w wypadku prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Mamy tu do czynienia z klasycznym wręcz przypadkiem zobowiązania bezumownego<sup>3</sup>. Źródłem zobowiązania jest po prostu fakt prowadzenia cudzej sprawy mimo braku, zlecenia czy jakiegokolwiek innego tytułu prawnego. W pierwszym wypadku występuje czynność prawna, w drugim — działanie w interesie drugiej osoby zbliżone swym charakterem do czynności prawnych<sup>4</sup>. Zawarcie umowy zlecenia w wyniku złożenia oferty zostało unormowane szczególnie (art. 736 k.c.) w odniesieniu do osób trudniących się zawodowo załatwianiem spraw dla innych podmiotów, albo składających oświadczenie o gotowości zajęcia się cudzymi sprawami oznaczonego rodzaju. Nie chcąc przyjąć oferty, osoby takie powinny niezwłocznie zawiadomić o tym oferenta. Brak zawiadomienia nie oznacza wprowadzenia do skutku umowy zlecenia, jednakże oblat staje się odpowiedzialny względem oferenta za powstałą w związku z tym szkodę w granicach ujemnego interesu umownego<sup>5</sup>. O ofercie w odniesieniu do prowadzenia cudzych spraw w ogóle nie może być mowy.

*zlecenia*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Prawnicze, Kraków 1963, nr 10, s. 165 - 204; M. Nesterowicz, *Odpowiedzialność cywilna biur podróży*, Warszawa 1974, s. 33 - 41 i s. 109-114; J. Kufel, *Umowa agencyjna*, Warszawa-Poznań 1977, s. 61-65.

<sup>3</sup> W. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1968, s. 560.

<sup>4</sup> Por. szczegółowe wywody W. Ludwiczaka, *Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia*, Warszawa 1960, s. 61, 101-108; A. Szpunar, op. cit., s. 680 i nast., a ponadto Ch. Wollschläger, *Grundzüge der Geschäftsführung ohne Auftrag*, 1. Teil, Juristische Arbeitsblätter 1979, z. 2, s. 57 - 60; H. Kötz, W. Eith, D. Müller-Gindulis, *Bürgerliches Gesetzbuch mit Leitsätzen aus der höchstrichterlichen Rechtsprechung*, Monachium 1977, s. 212-214; W. Fikentscher, *Schuldrecht*, wyd. V, Berlin-Nowy York 1975, s. 493-504; D. Medicus, *Bürgerliches Recht*, wyd. 6, Kolonia-Berlin-Bonn-Monachium 1973, s. 183; H. Brox, *Besonderes Schuldrecht*, wyd. 4, Monachium 1976, s. 201 - 218.

<sup>5</sup> A. Szpunar, w: *System...*, s. 395; J. Szczenski, w: *Kodeks cywilny, Komentarz*, t. II, Warszawa 1972, s. 1544 - 1545.

Jest jasne, że do prowadzenia cudzej sprawy bez zlecenia może dojść tylko wtedy, gdy dana osoba przejawia taką wolę i odpowiednie działania podejmie z własnej inicjatywy (motu proprio). Nie można sobie wyobrazić sytuacji, w której określona osoba byłaby zobowiązana do prowadzenia cudzej sprawy. Inaczej natomiast ma się rzecz w wypadku klecienia. Określone osoby mogą być wręcz obowiązane do zawarcia umowy zlecenia. Do takiej kategorii należą przede wszystkim osoby trudniące się zawodowo dokonywaniem czynności dla innych podmiotów<sup>6</sup>. Obowiązek taki występuje często w obrocie społecznym, w którego sferze oznaczone w przepisach szczególnych jednostki gospodarki społecznej mogą być obciążone obowiązkiem zawarcia określonych umów zlecenia.

Jeżeli chodzi o podmioty porównywanych stosunków prawnych, to zauważa się zbieżność co do tego, że zarówno w jednym, jak i w drugim Wypadku mogą wchodzić w grę osoby fizyczne i prawne. W każdym z tych stosunków mogą uczestniczyć jednostki gospodarki społecznej. Ponieważ źródłem stosunku zlecenia jest umowa, zatem obydwie podmioty — dający zlecenie i przyjmujący zlecenie muszą istnieć w każdym razie w chwili dokonywania tej czynności prawnej. Ma to istotne znaczenie głównie w odniesieniu do osób prawnych. Jest oczywiste, że o prowadzeniu cudzej sprawy bez zlecenia można mówić jedynie wtedy, gdy podmiot zajmujący się tą sprawą (negotiorum gestor) istnieje w danym momencie. Analiza sytuacji, w której występuje prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia skłania natomiast do wniosku, że nie jest rzeczą konieczną, aby już w tej fazie istniał także podmiot, którego sprawę negotiorum gestor prowadzi. Można bowiem wyobrazić sobie również prowadzenie sprawy bez zlecenia na rzecz osoby, która powstanie dopiero w przyszłości. Odnosi się to zwłaszcza do jednostek organizacyjnych, które mają uzyskać osobowość prawną dopiero w przyszłości<sup>7</sup>. W praktyce chodzi najczęściej o sprawy tworzonego przedsiębiorstwa, państwowego oraz o spółdzielnie różnego typu w fazie poprzedzającej dokonanie wpisu ich powstania w rejestrze spółdzielni i ich związków. Co do osób fizycznych może wchodzić w rachubę powadzenie spraw dziecka poczętego, ale jeszcze nie narodzonego.

Interesujące zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia jest zagadnienie zdolności do czynności prawnych podmiotów stosunku zlecenia i prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Wbrew pozorom zagadnienie to nie przedstawia się już na tle zlecenia tak jednoznacznie, jakby to się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Istnienie przepisu art. 750 k.c. wprowadza na tym odcinku dodatkowe komplikacje. Tam gdzie chodzi o czynności prawne, można wysunąć na czoło

<sup>6</sup> Por. A. Szpunar, w: *System...*, s. 683.

<sup>7</sup> Co do tego zagadnienia por. W. Czachórski, *Prawo...*, s. 561; A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys...*, s. 392; A. Szpunar, w: *System...*, s. 682.

zasadę, że obie strony umowy zlecenia powinny mieć pełną zdolność do tych czynności. Dokonana bowiem przez osobę nie mającą takiej zdolności czynność prawna jest nieważna (art. 14 § 1 k.c.). Trzeba jednak uznać, że w sferze spraw wymienionych w przepisach art. 14 § 2 oraz art. 20 i 21 k.c. możliwe jest ważne kreowanie stosunku zlecenia przez osoby nie mające zdolności do czynności prawnych oraz osoby ograniczone w tej zdolności (art. 14 § 2, 20 i 21 k.c.). Stosowne znaczenie w dziedzinie zlecenia ma także przepis art. 18 k.c. Warto dodać, że także pełnomocnik może mieć ograniczoną zdolność do czynności prawnych (art. 100 k.c.). Natomiast co do stosunków, w których chodzi wyłącznie o wykonanie czynności faktycznych (art. 750 k.c.) należałoby wyrazić opinię, że ich podmiotami mogą być także osoby nie mające zdolności do czynności prawnych (np. gdy chodzi o zaopiekowanie się niemowlęciem przez osobę, która nie ukończyła jeszcze 13 lat).

Ocena prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia w tym aspekcie skłania do zróżnicowanych rozwiązań. Ewentualny postulat, ażeby osoba zainteresowana miała pełną zdolność do czynności prawnych nie byłby usprawiedliwiony. Sprawa jej może być prowadzona przez negotiorum gestora bez jej wiedzy i woli. Osoba ta może być w tym czasie w ogóle nieznaną. Co więcej — możliwe jest prowadzenie sprawy podmiotu, który w tym czasie jeszcze nie istnieje. Mogą oczywiście występować sytuacje wyjątkowe. Wśród nich należy przede wszystkim wymienić tę, jaka powstaje w związku z potwierdzeniem prowadzenia sprawy bez zlecenia (art. 756 k.c.) lub udzieleniem Wskazówek („zleceń”) — art. 753 § 1 k.c. Skoro w tych wypadkach dochodzi do powstania stosunku zlecenia, to osoba zainteresowana musi mieć odpowiednią zdolność do czynności prawnych, chyba że chodzi wyłącznie o czynność faktyczną.

Sformułowany został pogląd, że osoba prowadząca cudze sprawy bez zlecenia powinna mieć pełną zdolność do czynności prawnych<sup>8</sup>. W literaturze prawniczej podniesiono jednak, że probierni ten może się wydawać wątpliwy w świetle przepisów k.c.

Wydaje się, że na tle prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia wypadałoby rozróżniać dwojaką sytuację, a to w zależności od tego, czy chodzi o wykonanie czynności prawnych czy faktycznych. Stosując to kryterium przedmiotu stosunku, można by powiedzieć, że problem zdolności do czynności prawnych negotiorum gestora należałoby rozwiązywać podobnie, jak przyjmującego zlecenie. Chcąc uniknąć powtórzeń, trzeba odwołać się do uwag sformułowanych nieco wyżej w odniesieniu do zleceniobiorcy. Jeżeli zaś prowadzenie sprawy obejmuje tylko czynności faktyczne, negotiorum gestor nie musi się legitymować zdolnością

<sup>8</sup> A. Szpunar, w: *System...*, s. 686. Tak jednoznacznie nie ocenia tego problemu W. Czachórski, *Prawo...*, s. 562, co wydaje się mieć odpowiednie uzasadnienie.

do czynności prawnych. Argumentem, który w sposób istotny zdaje się przemawiać za zaproponowanym rozwiązaniem jest również to, że nawet w odniesieniu do zlecenia strony mogą postanowić, iż mimo utraty przez przyjmującego zlecenie pełnej zdolności do czynności prawnych, zlecenie będzie trwało dalej (art. 748 k.c.). Stosownie zaś do przepisu art. 747 k.c. utrata przez dającego zlecenie w ogóle zdolności do czynności prawnych nie powoduje wygarnięcia zlecenia. Zauważyć przy tym trzeba, że art. 747 k.c. mówi o zdolności do czynności prawnych w ogóle, zaś w art. 748 k.c. wspomina się jedynie o utracie pełnej zdolności do tych czynności<sup>9</sup>.

De lege lata dość istotna różnica (choć w gruncie rzeczy natury formalnoprawnej) dzieli zlecenie i prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia także z punktu widzenia ich przedmiotu. Umowa zlecenia może obejmować jedynie czynność prawną. Tak określony przedmiot zlecenia nie wymaga w tym miejscu objaśnień, albowiem chodzi po prostu o czynność prawną pojmowaną stosownie do zwyczajnych reguł części ogólnej k.c. Zlecenie może dotyczyć też kilku czynności prawnych. W związku z nakazem normy art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się odpowiednio także do umów o świadczenie usług, obejmujących wyłącznie czynności faktyczne. W praktyce więc zlecenie odnosi się do czynności prawnych i faktycznych. Jednoznacznie natomiast przedmiot ten kształtuje się na tle sytuacji określanej jako *negotiorum gestio*. Ustawa mówi wprawdzie jedynie o „cudzej sprawie”, jednakże nie ulega wątpliwości, że pojęcie to obejmuje tak czynności prawne, jak i faktyczne. Nierzadko chodzi wówczas o pewien kompleks czynności<sup>10</sup>.

Z punktu widzenia odpłatności omawiane instytucje dzieli pewna różnica. W prawie rzymskim mandat *mandatum* było nieodpłatne. We współczesnych systemach prawnych występuje w sferze zlecenia pewne zróżnicowanie w tym względzie. W myśl art. 735 § 1 k.c. przyjmującemu zlecenie należy się wynagrodzenie za wykonanie czynności objętych umową, chyba że w jej treści postanowiono inaczej, albo że z okoliczności wynika, iż chodzi o nieodpłatne wykonanie czynności. Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia nie łączy się z jakąkolwiek odpłatnością. Z natury swej jest ono wyrazem altruizmu określonej osoby. Prawo żądania zwrotu wydatków i nakładów oraz zwolnienia od zobowiązań zaciągniętych przy prowadzeniu sprawy nie stanowi ściśle rozumianego wynagrodzenia za prowadzenie sprawy. Kiedy jednak weźmie się pod

<sup>9</sup> Także w literaturze zagranicznej wyraża się przekonanie, że *negotiorum gestor* (a nawet i przyjmujący zlecenie) nie musi mieć zdolności do czynności prawnych. Przykładowo por. W. Fikentscher, *Schuldrecht*, s. 494, 496; H. Kotz, W. Eith, D. Müller-Gindulis, op. cit., s. 213-214; H. Brox, op. cit., s. 168 i 211.

<sup>10</sup> Zob. dalej W. Ludwiczak, *Prowadzenie ...*, s. 25 i nast.; J. Szczerski, W: *Kodeks ...*, s. 1558; D. Schwab, *Einführung in das Zivilrecht*, Frankfurt n. Menem 1974, s. 358 i nast.

uwagę to, że właściwie do istoty zlecenia nie należy odpłatność za wykonanie czynności, to wskazana różnica traci na ostrości<sup>11</sup>.

Zbadajmy też obie instytucje w aspekcie pełnomocnictwa. Powiązanie zlecenia z pełnomocnictwem przybierało w rozwoju historycznym różne formy i nasilenia. We współczesnych ustawodawstwach jest ono także kształtowane w sposób zróżnicowany. Według polskiego k.c., w braku odmiennej woli stron, zlecenie obejmuje także umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. W takim wypadku przestrzegane muszą być jednak przepisy regulujące formę pełnomocnictwa (art. 734 § 2 k.c.). Ponieważ dopełnienie tej formy nie jest konieczne, przeto w praktyce częste są wypadki, w których osoba A występuje we własnym imieniu a jedynie dla dającego zlecenie i na jego rachunek. Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia nie wykazuje natomiast cech pełnomocnictwa. Chodzi wszak o działanie osoby, która w ogóle nie jest do tego zobowiązana. Nie legitymuje się ona też uprawnieniem, które byłoby oparte na jakimkolwiek tytule prawnym. Podejmowane przez negotiorum gestora czynności dokonywane są wprawdzie w interesie i na rachunek innej osoby, jednakże nie przesądza to jeszcze o istnieniu między tymi podmiotami stosunku pełnomocnictwa. Jeżeli zaś osoba działająca błędnie przypuszcza, że działa we własnym interesie, w gruncie rzeczy nie mamy wówczas do czynienia w ogóle z prowadzeniem cudzych spraw bez zlecenia<sup>12</sup>.

Chwila powstania stosunku zobowiązaniowego w każdej z omawianych sytuacji nie przedstawia się jednolicie. Stosunek zlecenia powstaje w zasadzie z chwilą zawarcia umowy. Może ona być poprzedzona rokowaniami lub ofertą. Ponieważ przepisy o zleceniu nie zawierają w tej mierze postanowień szczególnych, zatem chwilę zawarcia umowy należy oceniać stosownie do ogólnych reguł inkorporowanych w przepisach art. 66 i nast. k.c., art. 80 i nast. oraz art. 110 i nast. k.c. ustalenie chwili powstania stosunku prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia nie przebiega już tak prosto. Chwilę tę trzeba łączyć już z samym faktem rozpoczęcia prowadzenia cudzej sprawy. Dokładne ustalenie tej chwili w konkretnych okolicznościach wymaga uwzględnienia szeregu elementów, wśród których odpowiednie znaczenie ma między innymi rodzaj czynności (a więc czy chodzi o czynność prawną, czy faktyczną), charakter i postać sprawy oraz sposób jej prowadzenia. Jeżeli negotiorum

<sup>11</sup> W. Ludwiczak, *Umowa zlecenia*, Poznań 1955, s. 82-92; W. Czachórski, *Pracow...*, s. 547, 549, 550; tenże, *Zobowiązania...*, s. 384; A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys...*, s. 385 i 387; A. Szpunar, w: *System...*, s. 391, 392; J. Szczerski, w: *Kodeks...*, s. 1540; H. Brox, *Besonders...*, s. 159; H. Kötz, W. Eith, D. Müller-Gindulis, *Bürgerliches ...*, s. 207.

<sup>12</sup> Jest to tzw. niewłaściwa prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia (unechte Geschäftsführung ohne Auftrag). Por. W. Fikentscher, *Schuldrecht*, s. 501-504; Ch. Wollschläger, *Grundzüge...*, s. 57 i nast.; H. Brox, op. cit., s. 216, 217; D. Medicus, op. cit. s. 175, 176 oraz pozycje powołane w przyp. 11.

gestio obejmuje czynność prawną, dla dokonania której wystarczy jednorazowe oświadczenie woli, stosunek ten powstaje wraz ze złożeniem tego oświadczenia. Pełna skuteczność czynności prawnej może być uzależniona od złożenia kilku oświadczeń woli. Powstanie stosunku należy wtedy łączyć już z chwilą złożenia pierwszego oświadczenia woli. Należyte prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia może wymagać dokonania kilku czynności prawnych rozłożonych w czasie. Chwila powstania stosunku przypadnie wówczas na moment złożenia pierwszego oświadczenia woli, będącego elementem składowym najwcześniejszej czynności. Nie można stosować rozróżnień z punktu widzenia skuteczności tych aktów woli. Obojętne jest w szczególności to, czy już pierwsze oświadczenie woli przyniosło korzyści osobie zainteresowanej i czy rzeczywiście odpowiadało ono jej prawdopodobnej woli. Przytoczony co dopiero schemat zachowuje odpowiednie znaczenie także w odniesieniu do czynności faktycznych. Podjęcie się prowadzenia kilku spraw pociąga za sobą konieczność uznania, że stosunek prawny powstaje już z chwilą podjęcia pierwszego działania w sprawie, do której aktywność negotiorum gestora została skierowana w pierwszej kolejności. Bywa i tak, że działanie składa się z kilku elementów. O chwili powstania stosunku decyduje wówczas już moment dokonania pierwszego z tych członów. Czynności przygotowawcze przedsiębrane dopiero w celu podjęcia się prowadzenia cudzych spraw nie rodzi jeszcze stosunku prawnego odpowiadającego tej instytucji. Problem szczególnie wyłania się wówczas, gdy osoba A prowadzi sprawy podmiotu, który w tym momencie jeszcze nie istnieje. Dotykamy tu problemu znacznie szerszego. Wystarczy powiedzieć, że interesy przyszłej osoby chronione są z reguły przez inne samodzielne podmioty prawa. Są to bądź osoby fizyczne, bądź też inne osoby prawne, niekiedy chodzi o kuratora (np. curator ventris). Tytułem przykładu można też powołać się na dziedzinę spółdzielczości. Przed uzyskaniem przez spółdzielnię osobowości prawnej działają jej założyciele mający pełną zdolność do czynności prawnych. Spostrzeżenia te pozwalają na wyrażenie zdania, że w takich wypadkach stosunek prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia powstaje również z chwilą przejawienia przez negotiorum gestora odpowiedniej aktywności.

Zespół obowiązków i praw stron w każdym z omawianych stosunków prawnych jest tak bogaty i różnorodny, że dokonanie w tym miejscu bardziej wyczerpujących porównań nie jest możliwe. Wskażemy zatem na podstawowe jedynie zbieżności i różnice<sup>13</sup>. Wspomnijmy najpierw, że dający zlecenie ma prawo żądać, aby czynność została wykonana

<sup>13</sup> Prawa i obowiązki stron w obu stosunkach prawnych omawia szeroko W. Ludwiczak, *Umowa zlecenia*, s. 93 i nast. oraz *Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia*, s. 34 i nast. Zob. też powołane już opracowania W. Czachórskiego, A. Ohanowicza, J. Górskiego, A. Szpunara, J. Szczerskiego oraz przytoczonego pozycje zagraniczne.

zgodnie z umową i z zachowaniem należytej staranności. Tych podstawowych obowiązków negotiorum gestora nie determinuje umowa, jak to ma miejsce w wypadku zlecenia. On ma działać z korzyścią dla osoby zainteresowanej i zgodnie z jej prawdopodobną wolą. Jego obowiązek co do staranności ukształtowany jest równorzędnie z powinnością zleceniobiorcy. Charakter tego opracowania nie pozwala nam na zajęcie się pojęciem korzyści i prawdopodobnej woli osoby zainteresowanej.

Wyraźna paralela występuje między zleceniem a negotiorum gestio, o ile chodzi o postulat staranności w wykonaniu czynności. W zakresie prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia obowiązek taki został wręcz zaakcentowany w art. 752 k.c. W odniesieniu do zlecenia podobna norma nie została wprowadzona, jednak nie ulega wątpliwości, że mandatariusz obowiązany jest również do zachowania takiej samej staranności. Wiąże go w tej mierze ogólny przepis art. 355 § 1 k.c. Między art. 752 a 355 § 1 k.c. nie ma w gruncie rzeczy żadnej różnicy. Pierwszy z nich stanowi właściwie superfluum. Jeżeli czynność dotyczy mienia społecznego, to w obydwu wypadkach stopień staranności określa się jednolicie przy uwzględnieniu obowiązku szczególnej ochrony tego mienia (art. 355 § 2 k.c.). Stopień wymaganej w konkretnym wypadku staranności zależy od charakteru czynności i okoliczności, w których została ona podjęta. Przyjmujący zlecenie obowiązany jest do zastosowania się do wskazówek mandanta. Dokładnie biorąc — na prowadzącym cudzą sprawę nie ciąży taki obowiązek, ale nałożona na niego powinność oczekiwania na „zlecenia” osoby zainteresowanej (art. 753 § 1 k.c.) ma podobny charakter.

Mandatariusz obowiązany jest do udzielania dającemu zlecenie potrzebnych wiadomości o przebiegu sprawy (art. 740 k.c.). Sądzę, że można per analogiam przyjąć, iż obowiązek ten może być odpowiednia odniesiony także do negotiorum gestora, zwłaszcza, gdy stosownie do okoliczności, powinien on po zawiadomieniu osoby zainteresowanej, prowadzić jej sprawę do czasu powstania możliwości zajęcia się nią przez tę osobę. Znaczna zbieżność występuje pomiędzy obowiązkiem zleceniobiorcy złożenia sprawozdania z wykonania czynności (art. 740 k.c.) a powinnością negotiorum gestora co do złożenia rachunku ze swych czynności (art. 753 § 2 k.c.).

Powstrzymanie się od używania rzeczy i pieniędzy dającego zlecenie powinno być przestrzegane także przez negotiorum gestora. Płacenie odsetek ustawowych od sum pieniężnych zatrzymanych przez zleceniobiorcę ponad potrzebę wynikającą z wykonania zlecenia (art. 741 k.c.) w zasadzie nie odnosi się nawet per analogiam do negotiorum gestora.

Inaczej niż mandatariusz, obowiązany jest negotiorum gestor do zawiadomienia, w miarę możliwości, osoby zainteresowanej o rozpoczęciu prowadzenia sprawy. Jego zaś obowiązek oczekiwania na zlecenie osoby zainteresowanej może być w pewnym stopniu porównany z obowiąz-

kiem mandatariusza wykonywania zlecenia w sposób wskazany przez dającego zlecenie (art. 737 k.c.). Alternatywnie wskazany w art. 753 § 1 k.c. obowiązek dalszego prowadzenia sprawy aż do chwili, w której zajmie się nią osoba zainteresowana może być także porównany z powinnością zleceniobiorcy wskazaną w art. 737 k.c.

Prawie identycznie ukształtowany został obowiązek wydania wszystkiego, co uzyskano przy wykonaniu zlecenia (przy prowadzeniu cudzej sprawy bez zlecenia). Przyjmujący zlecenie powinien wydać także to, co uzyskał działając w imieniu własnym. Przedmiotowy zakres tego obowiązku negotiorum gestora jest i pod tym względem taki sam. On działa wszak w imieniu własnym, ale w interesie osoby, której sprawę prowadzi. Przewidziany w art. 755 k.c. obowiązek negotiorum gestora przywrócenia stanu poprzedniego nie ma odpowiednika w przepisach o zleceniu. Przypomina on ogólną restytucję naturalną, która w konkretnym wypadku może mieć zastosowanie także na tle umowy zlecenia.

Nałożony mocą przepisu art. 747 k.c. na przyjmującego zlecenie obowiązek dalszego prowadzenia czynności po wygaśnięciu zlecenia może być odpowiednio odniesiony także do prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia.

Jednym z rozległych, a zarazem dość złożonych zagadnień zlecenia jest niewątpliwie powierzenie wykonania czynności osobie trzeciej (art. 738 i 739 k.c.). Zleceniobiorca powinien w zasadzie osobiście wykonać czynność objętą umową. Powierzenie wykonania tej czynności osobie trzeciej dopuszczalne jest jedynie wówczas, gdy odpowiednie uprawnienie ma swe źródło w umowie lub zwyczaju albo gdy wymagają tego konkretne okoliczności. Sanckje powierzenia wykonania zlecenia osobie trzeciej bez stosownego uprawnienia przewidziane zostały w art. 739 k.c., Jawi się więc pytanie, czy również negotiorum gestor może powierzyć osobie trzeciej prowadzenie sprawy (bez zgody osoby zainteresowanej). Wolno mniemać, że między położeniem prawnym mandatariusza i negotiorum gestora w tym zakresie występuje znaczna paralela, choć na pierwszy rzut oka może się wydawać inaczej. Stosując ostrożnie analogię do zlecenia należałoby stanąć na stanowisku, że negotiorum gestor może również powierzyć osobie trzeciej wykonanie czynności. Do takiego powierzenia może dojść najpierw w rezultacie otrzymania od osoby zainteresowanej idących w tym kierunku wskazówek (art. 753 § 1 k.c.). Uprawnienie takie może on czerpać także ze zwyczaju co do załatwiania określonych spraw. Nie należy też do rzadkości sytuacja, w których negotiorum gestor jest zmuszony przez okoliczności do powierzenia osobie trzeciej wykonania czynności. Wyróżnić należy dwie sytuacje: jedną, w której negotiorum gestor powierza osobie trzeciej wykonanie czynności składających się na całość prowadzonej sprawy oraz drugą, kiedy zmuszony jest on powierzyć wykonanie tylko jednej czy kilku czynności

Z kolei odpowiedniego scharakteryzowania wymaga sytuacja prawna wytworzona tym działaniem negotiorum gestora. Jej ocena zależna jest od tego, czy negotiorum gestor działa z własnej woli i czy ujawnia swą rolę, w jakiej występuje. Gdy negotiorum gestor działa z własnej woli i nie ujawnia tego, że działa na rzecz osoby zainteresowanej, między nim a osobą trzecią powstaje stosunek zlecenia. Pełne zastosowanie znajdują wtedy art. 738 i 739 k.c. Do innych wyników prowadzi ocena sytuacji, w której negotiorum gestor działa wprawdzie z własnej woli, ale ujawnia, że prowadzi cudzą sprawę bez zlecenia. Właściwie osoba trzecia godząc się w takich warunkach na wykonanie czynności, zaczyna również występować w roli negotiorum gestora tej samej osoby zainteresowanej. W rezultacie jej pozycję prawną określają przepisy normujące negotiorum gestio (art. 752 i nast. k.c.). Istnieje wtedy dwóch samodzielnie działających gestorów. Każdy z nich odpowiada bezpośrednio wobec osoby zainteresowanej. Brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności solidarnej takich osób. Nie ma też podstaw do powołania się na przepisy art. 738 i 739 k.c. nawet w drodze analogii.

Jeżeli zaś negotiorum gestor powierza osobie trzeciej wykonanie czynności w wyniku uzyskania od osoby zainteresowanej takich wskazań, to między nim a osobą trzecią dochodzi do skutku umowa zlecenia, z tym że właściwie może mieć miejsce spełnienie świadczenia na rzecz osoby trzeciej w rozumieniu przepisu art. 393 k.c. Kazyistyka w tym zakresie może być bogata. Odpowiednie znaczenie ma bowiem wtedy i to, czy negotiorum gestor ujawnił swą rolę, czy też działał jako dający zlecenie w znaczeniu ogólnym. Mogą więc znów wchodzić w grę art. 738 i 739 k.c. Dodajmy, że udzielone przez osobę zainteresowaną wskazania mogą być tego rodzaju, że spowodują ustanie stosunku prowadzenia cudzej sprawy bez zlecenia a statuują zlecenie między nią a osobą trzecią.

Chociaż krótkiego porównania wymagają także prawa przyjmującego zlecenie i negotiorum gestora. Prawo do wynagrodzenia i uzyskania zaliczki (art. 735 i 743 k.c.) dotyczy tylko przyjmującego zlecenie. Jego jedynie możemy brać pod uwagę przy ocenie prawa do wypowiedzenia zlecenia i zajęcia stanowiska co do wygaśnięcia zlecenia, o którym jest mowa w art. 747 i 748 k.c. Podobnie ma się rzecz z dalszym trwaniem zlecenia na jego korzyść po wygaśnięciu stosunku (art. 749 k.c.). Możliwość odstąpienia od wskazanego przez zleceniodawcę sposobu wykonania zlecenia w warunkach wskazanych w art. 737 k.c. może mieć pewne znaczenie także dla negotiorum gestora, gdy chodzi o udzielanie mu wskazań przez osobę zainteresowaną (art. 738 § 1 k.c.).

Prawie całkowita zbieżność uprawnień zleceniobiorcy i negotiorum gestora odnosi się do żądania zwrotu wydatków i nakładów poczynionych w celu należytego wykonania zlecenia czy prowadzenia cudzej sprawy bez zlecenia (art. 742 i 753 § 2 k.c.). Wprawdzie w art. 742 k.c. mowa jest tylko o wydatkach, jednakże wydaje się, że przyjmujący

zlecenie może domagać się także zwrotu nakładów poczynionych w celu należytego wykonania zlecenia<sup>14</sup>. W obu sytuacjach wymienione osoby mogą żądać ustawowych odsetek od kwot wydatków i nakładów. Całkowita zbieżność występuje także co do prawa żądania zwolnienia od zaciągniętych zobowiązań (art. 472 i 753 § 2 k.c.). Negotiorum gestor ma prawo do żądania zwrotu wydatków, poczynionych w związku z dokonaniem zmian w imieniu osoby zainteresowanej, jeżeli zachodziła potrzeba lub wymagał tego wzgląd na korzyść tej osoby (art. 755 k.c.). Identycznego uprawnienia nie przewidziano wyraźnie co do zlecenia. Pewnego podobieństwa sytuacji można by doszukiwać się na tle hipotezy normy art. 737 k.c, gdyby wchodziła w grę potrzeba dokonania zmiany w wykonaniu zleconej czynności. Uprawnienie negotiorum gestora do zabrania takich nakładów z powrotem można by w drodze analogii przyznać także przyjmującemu zlecenie.

Korelatem obowiązków jednej strony stosunku prawnego są oczywiście uprawnienia drugiego podmiotu. Tak też jest na tle omawianych instytucji, jeśli chodzi o dającego zlecenie i osobę zainteresowaną. Dotychczasowe rozważania wskazują zatem również na podobieństwa i różnice w sferze uprawnień tych podmiotów. Dodać jedynie wypada, że o ile dający zlecenie może w każdym czasie wypowiedzieć zlecenie, o tyle osoba zainteresowana ma prawo w każdej chwili zająć się swoją sprawą i w ten sposób spowodować także ustanie stosunku prowadzenia jej sprawy bez zlecenia. Zawrzeć w umowie postanowienia co do wygaśnięcia zlecenia w razie śmierci strony lub utraty przez nią zdolności do czynności prawnych, może tylko dający zlecenie.

Uwagi ogólne poświęcone prawom i obowiązkom stron wypada zakończyć wzmianką, że w wypadku przekroczenia granic zakreślonych umową zlecenia, przepisy regulujące negotiorum gestio znajdują w tym zakresie zastosowanie bezpośrednie.

Szczególnym przypadkiem prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia jest ratowanie dobra innej osoby w związku z grożącym niebezpieczeństwem (art. 757 k.c). Wyraża się opinię, że chodzi wówczas jedynie o przypadek pokrewny w stosunku do instytucji prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Pozycja osoby, podejmującej działanie w celu odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego innej osobie, ukształtowana została w sposób bardziej uprzywilejowany niż przyjmującego zlecenie. To uprzywilejowanie daje się zauważyć także w porównaniu z innymi osobami prowadzącymi cudze sprawy bez zlecenia (por. art. 757 i art. 752 - 756 k.c).

Przenosiła, jaką posłużyłem się na wstępie opracowania mówiąc o „pomocie” między umowy zlecenia a prowadzeniem cudzych spraw bez zlecenia nabiera chyba największej wyrazistości na tle dwóch sy-

<sup>14</sup> A. Szpunar, w: *System ...*, s. 401.

tuacji szczególnych. Jedna z nich wyczerpuje hipotezę normy art. 756 k.c. Druga z tych sytuacji nie została wprawdzie tak wyraźnie zaakcentowana w k.c., jednakże dokładniejsza analiza treści przepisu art. 753 § 1 k.c. pozwala na jej dostateczne ujawnienie. Wypada więc powiedzieć, że w wyniku potwierdzenia czynności zdziałanych przez negotiorum gestora dotychczasowy stosunek prowadzenia cudzej sprawy bez zlecenia przekształca się w stosunek zlecenia. Osoba zainteresowana może potwierdzić te czynności w każdej chwili. Ważność potwierdzenia nie jest uzależniona od zachowania szczególnej formy. Przepis art. 63 § 2 k.c. nie ma tu zastosowania. Jest przy tym rzeczą obojętną, czy negotiorum gestor działał dotąd w imieniu własnym, czy osoby zainteresowanej<sup>15</sup>. W razie potwierdzenia, reguły zlecenia rozciągają się także na czynności dokonane przez negotiorum gestora od chwili zainicjowania przez niego swej aktywności<sup>16</sup>. Pozostając jedynie wokół zagadnień interinstytucjonalnych wypada nadto wspomnieć, że w literaturze prawniczej zwrócono trafnie uwagę na to, że dość kateryczne powiązanie sytuacji, powstającej w wyniku potwierdzenia z umową zlecenia, nie jest dostatecznie precyzyjne. Czynności negotiorum gestora, choć mające z reguły charakter usługi, mogą odpowiadać treści innego stosunku niż zlecenie. Może więc wchodzić w grę na przykład stosunek odpowiadający umowie o dzieło, przechowania, przewozu itp. Trafnie również brzmi formułowana na tym tle konkluzja, że w wyniku potwierdzenia dochodzi do ukształtowania się stosunku prawnego odpowiadającego charakterowi czynności dokonanych przez negotiorum gestora. Dopiero stwierdzenie, że brak takich związków wyraźnych, wymaga uznania, iż akt woli osoby zainteresowanej rodzi skutki zlecenia albo umowy o świadczenie usługi, do której należy stosować odpowiednio przepisy o zleceniu<sup>17</sup>.

Zleceniodawca jest uprawniony do udzielania wskazówek co do wykonania zlecenia (art. 737 k.c.). Z analogicznym rozwiązaniem tej kwestii spotykamy się także w wypadku prowadzenia cudzej sprawy bez zlecenia. Osoba zainteresowana, zawiadomiona przez negotiorum gestora, może również udzielić stosownych zleceń co do sposobu dalszego prowadzenia sprawy (art. 753 § 1 k.c.). Wnikliwa analiza stanu rzeczy, jaki pojawia się z tą chwilą, skłania do przekonania, że zainicjowany stosunek prowadzenia cudzej sprawy bez zlecenia przekształca się w tym

<sup>15</sup> Tak też A. Szpunar, w: *System...*, s. 693. Zob. nadto art. 103 k.c., a poza tym D. Medicus, op. cit., s. 170 i nast. H. Brox, op. cit., s. 216; F. Baur, *Lehrbuch des Sachenrechts*, Monachium 1977, s. 469 i nast. oraz W. Ludwiczak, *Prowadzenie ...*, s. 61 i nast.

<sup>16</sup> Identycznie W. Czachórski, *Prawo...*, s. 565; J. Szczerski, w: *Kodeks ...* s. 1563.

<sup>17</sup> W. Czachórski, op. et loc. cit.

wypadku także w stosunek zlecenia<sup>18</sup>. Udzielając zleceń osoba zainteresowana w gruncie rzeczy wyraża zarazem swą wolę, aby sprawa była prowadzona właśnie przez dotychczasowy podmiot i to w sposób przez nią wskazany. Przyjęcie tych wskazań przez negotiorum gestora dowodzi również o tym, że także jemu towarzyszy wola dokonania zainicjowanych czynności na rzecz zainteresowanego. Essentialia negotii umowy zlecenia zostają z tym momentem dostatecznie sprecyzowane. Użycie w treści przepisu art. 753 § 1 k.c. określenia „zleceń” nie jest zapewne przypadkowe. Jednolite w swej formie i merytorycznym kształcie powiązania prawne między tymi podmiotami skłaniają do zaproponowania koncepcji, wedle której omawiane przekształcenia obejmuje nie tylko czas przyszły, ale także okres poprzedzający dojście do skutku stosunku zlecenia (skuteczność *ex tunc*). Koncepcja ta ma i tę zaletę, że pozostaje w harmonii ze stanem prawnym powstającym w wypadku potwierdzenia prowadzenia cudzej sprawy (art. 756 k.c.). Pewien szkopuł związany z przedmiotem tych dwu instytucji można wyeliminować za pomocą tego samego sposobu, co w umowie zlecenia. Jeżeli więc przedmiotem prowadzenia cudzej sprawy była czynność faktyczna, problem rozwiąże odpowiednie zastosowanie przepisów o zleceniu (art. 750 k.c.).

Jednym z najbardziej doniosłych problemów porównywanych płaszczyzn prawnych jest niewątpliwie odpowiedzialność stron za wyrządzoną szkodę. W obu stosunkach prawnych czynności powinny być wykonane z należytą starannością. Odchylenia od tego postulatu ustawy rodzą w obydwu sytuacjach odpowiedzialność za nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 i nast. k.c.). Te same reguły ogólne wejdą w grę w razie niewykonania zobowiązania przez zleceniobiorcę lub negotiorum gestora. Uzasadnione jest zapewne zdanie, że zarówno przyjmujący zlecenie, jak i negotiorum gestor odpowiadają także za działanie i zaniechanie osób, z pomocą których wykonują zobowiązanie (art. 474 zd. 1 k.c. *in fine*). Słusznie podkreślono w literaturze, że należy rozróżniać wypadki, w których przyjmujący posługuje się inną osobą przy wykonywaniu czynności oraz sytuacje zjawiające się w wypadku powierzenia wykonania czynności swemu zastępcy<sup>19</sup>. Rozróżnienie to zachowuje swą aktualność także przy ocenie prowadzenia cudzych spraw bez zle-

<sup>18</sup> O udzieleniu wskazówek zob. dalej W. Czachórski, *Prawo* .... s. 552; tenże, *Zobowiązania*..., s. 365; A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys*..., s. 393, 394; J. Szczerński, w: *Kodeks* ..., s. 1545, 1546.

<sup>19</sup> Co do odpowiedzialności stron zob. pozycje literatury polskiej powołane w poprzednich przypisach. Por. nadto m. in. Ch. Wollschläger, *Grundzüge*..., 2. Teil, *Juristische Arbeitsblätter* 1979, z. 3, s. 126-132; W. Fikentscher, *Schuldrecht*, s. 489-491, 499, 500; H. Brox, *op. cit.*, s. 163, 215 i nast.; H. Kötz, W. Eith, D. Müller-Gindulis, *op. cit.*, s. 207 - 210, 211 - 213.

cenią. Trzeba też mieć na uwadze obowiązek zawiadomienia dającego zlecenie o powierzeniu czynności zastępcy. I tak, jeżeli przyjmujący zlecenie uczynił zadość temu obowiązkowi, odpowiada tylko za brak należytej staranności w wyborze zastępcy (*culpa in eligendo*). Nie odpowiada zaś za działanie i zaniechanie tegoż zastępcy. Jeżeli zaś obowiązkowi tego nie dopełnił, odpowiada za działanie i zaniechanie zastępcy jak za swoje własne (art. 474 k.c.). Zastępca odpowiada za wykonanie czynności także względem dającego zlecenie. Ponieważ w tym drugim wypadku przyjmujący zlecenie ponosi odpowiedzialność za czynności zastępcy, jak za winę własną, ich odpowiedzialność jest solidarna (art. 738 § 2 zd. 2 k.c.).

Wypada sądzić, że przedstawione reguły odpowiedzialności przyjmującego zlecenie mogą być odpowiednio odniesione do sytuacji, jaka powstaje wówczas, gdy *negotiorum gestor* powierza innej osobie (zastępcy) wykonanie czynności. To stwierdzenie może być odniesione jedynie do sytuacji, w której inna osoba nie staje się drugim *negotiorum gestor*em, o czym była już mowa. Tracić też może ono na znaczeniu wtedy, gdy między tą osobą a zainteresowanym dochodzi do skutku zlecenie w wyniku udzielenia wskazań („zleceń”), o czym także już wspomniano. Zaostrzoną odpowiedzialność zleceniobiorcy przewidzianą w art. 739 k.c. (a dotyczącą powierzenia wykonania zlecenia innej osobie bez uprawnienia) można brać pod uwagę w drodze wyważonej analogii także ca do prowadzącego cudzą sprawę bez zlecenia. Stanie się on również odpowiedzialny za utratę lub przypadkowe uszkodzenie rzeczy (odpowiedzialność za *casus mixtus*). W razie potwierdzenia czynności (art. 756 k.c.) odpowiedzialność za szkodę kształtuje się stosownie do ogólnych reguł zlecenia. Występująca w granicach ujemnego interesu umownego odpowiedzialność obłąta w zleceniu (art. 736 k.c.) nie może zachodzić w związku z prowadzeniem cudzych spraw bez zlecenia.

Cechy bezprawności ma ingerencja w cudzą sferę, jeżeli określona osoba zaczyna prowadzić sprawę wbrew woli osoby zainteresowanej (art. 754 k.c.). *Negotiorum gestor* odpowiada wtedy za wszelką szkodę i to nawet za przypadek<sup>20</sup>. Zachowanie takie wyczerpuje już znamiona czynu niedozwolonego, co uzasadnia stosowanie art. 415 i nast. k.c. Różnice dotyczące istoty omawianych instytucji sprawiają, że art. 754 k.c. nie może się łączyć ze zleceniem nawet *per analogiam*.

Dokonanie przez *negotiorum gestora* zmian w imieniu osoby zainteresowanej bez wyraźnej potrzeby lub korzyści tej osoby albo wbrew wiadomej mu jej woli, pociąga za sobą jego odpowiedzialność sprecyzowaną w art. 755 k.c.<sup>21</sup> Odpowiada on wówczas także za wszelką szko-

<sup>20</sup> W. Ludwiczak, *Umowa zlecenia*, s. 110 i nast.; A. Szpunar, w: *System...*, s. 692.

<sup>21</sup> Por. W. Ludwiczak, *Prowadzenie...*, s. 109 i nast.; A. Szpunar, w: *System...*, s. 693.

dę. Obarcza go też ciężar naprawienia szkody wywołanej przez przypadek. Działanie negotiorum gestora ma wtedy już cechy czynu niedozwolonego, a to wymaga stosowania reguł art. 415 i nast. k.c. Nie może on wówczas żądać zwrotu wydatków poniesionych w związku z dokonaniem zmiany (analogia do przepisu art. 754 k.c). W odniesieniu do umowy zlecenia nie ma w k.c. podobnej normy. Pewne podobieństwa sytuacji można zauważyć porównując omawiany przepis z art. 737 k.c (odstąpienie przez zleceniobiorcę od wskazanego sposobu wykonania zlecenia).

Wobec tego, że ze stosunkiem prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia instytucjonalnie nie łączy się wypowiedzenie, przepis art. 746 k.c. nie ma bezpośredniego znaczenia dla tej więzi prawnej. Pewna analogia nasuwa się jedynie wówczas, gdy negotiorum gestor przerwał prowadzenie sprawy bez usprawiedliwionego powodu. W takim wypadku odpowiada on także za szkodę, jaką osoba zainteresowana poniosła wskutek tego, że poniechał on przedwcześnie prowadzenia sprawy. Podstawę odpowiedzialności stanowi wtedy w zasadzie art. 471 i nast. k.c., choć w konkretnym wypadku takie zachowanie się może być już czynem niedozwolonym (art. 415 k.c).

Złagodzenie odpowiedzialności ratującego dobro innej osoby w związku z grożącym niebezpieczeństwem (art. 757 k.c) nie występuje nawet w pozostałym zakresie stosunku prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia<sup>22</sup>. Nie może ono mieć miejsca (choćby w wyniku pewnej analogii) w dziedzinie zlecenia.

Przy wykonywaniu czynności szkodę może ponieść także przyjmujący zlecenie lub prowadzący cudzą sprawę bez zlecenia. Ani przepisy o zleceniu, ani też normy dotyczące prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia nie regulują tego zagadnienia. W zasadzie co do zlecenia przyjmuje się zgodnie, że dający zlecenie odpowiada za takie szkody według zasad ogólnych, jeśli zawinił ich powstanie. Mniej jednolicie przedstawia się sprawa co do odpowiedzialności dającego zlecenie za szkody spowodowane przypadkiem<sup>23</sup>. Oceniając to ogólnie zauważa się, że w zasadzie odpowiedzialność ta jest aprobowana, jeżeli szkoda pozostaje w związku przyczynowym z wykonywaniem zlecenia. Podobne reguły powinny rządzić odpowiedzialnością osoby zainteresowanej za szkody poniesione przez negotiorum gestora. Istnieniu związku przyczynowego należy przypisywać wtedy to samo znaczenie.

Przepis art. 745 k.c. przewidujący solidarną odpowiedzialność kilku osób, które wspólnie dały lub przyjęły zlecenie ma odpowiednie znacze-

<sup>22</sup> Ch. Wollschläger, *Grundzüge...*, 2. Teil, s. 132; A. Szpuriar, w: *System...*, s. 691.

<sup>23</sup> Zob. pozycje powołane w przyp. nr 19, a nadto W. Łudwiczak, *Umowa...*, s. 119 i n.

nie również w dziedzinie prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Zasada ta może być przełamana jedynie wówczas, gdy jedna z wchodzących w grę osób dopuści się czynu niedozwolonego. Za szkodę wywołaną tym czynem odpowiada jedynie jego sprawca. W pozostałym zakresie utrzymuje się odpowiedzialność solidarna.

Zasady ustalania odszkodowania, ogólnie biorąc, są jednakowe zarówno w zleceniu, jak i w wypadku prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Zresztą w tej mierze stosuje się ogólne reguły odszkodowawcze, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej, zwłaszcza jeśli idzie o umowę zlecenia.

Chociaż ustawodawca polski nie unormował tzw. niewłaściwego prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia, to jednak w praktyce zjawisko takie występuje. Wzajemne roszczenia stron takiego stosunku prawnego kształtują w zasadzie przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. W konkretnych okolicznościach może wchodzić w grę ingerencja bezprawna, a wtedy podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej stanowią przepisy art. 415 i nast. k.c. Wyraża się też przekonanie, że osoba zainteresowana może dochodzić roszczeń także z tytułu prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia.

Porównanie wygasania omawianych stosunków prawnych wymagałoby znacznego miejsca<sup>24</sup>. Najogólniej biorąc i w tej mierze zauważa się podobieństwa. Zasady wygasania zlecenia należy więc analogicznie odnieść także do prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Wyeliminować oczywiście trzeba wypowiedzenie. *Negotiorum gestor* nie może samowolnie zaprzestać prowadzenia cudzej sprawy. Śmierć osoby zainteresowanej nie powoduje ustania tego stosunku. Wchodzi w grę obowiązek zawiadomienia jej spadkobierców. W razie śmierci *negotiorum gestora* stosunek ten w zasadzie ustaje, ale jego spadkobiercy powinni zawiadomić o tym osobę zainteresowaną, a w miarę potrzeby prowadzić sprawę dalej (art. 747 k.c. per analogiam)<sup>25</sup>. Utrata zdolności do czynności prawnych przez osobę zainteresowaną pozostaje bez wpływu na istnienie tego stosunku. O ile chodzi o czynności faktyczne, to utrata zdolności do czynności prawnych przez *negotiorum gestora* nie powinna powodować wygaśnięcia rozważanego stosunku. *Negotiorum gestio* ustaje w wypadku potwierdzenia czynności (art. 756 k.c.) oraz udzielenia zleceń przez osobę zainteresowaną (art. 753 § 1 k.c.). Wyrażoną w art. 749 k.c. co do zlecenia zasadę należałoby w drodze analogii honorować także na tle stosunku prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia.

<sup>24</sup> Obszerniej o wygaśnięciu zlecenia W. Ludwiczak, op. cit., s. 133 i nast.; W. Czachórski, *Prawo*..., s. 555, 556, 565; tenże, *Zobowiązania* ..., s. 366, 372; A. Szpunar, w: *System*..., s. 403-405; J. Szczerski, w: *Kodeks*..., s. 1551-1553; Ch, Wollschläger, *Grundzüge*..., 3. Teil, *Juristische Arbeitsblätter* 1979, z. 4, s. 185.

<sup>25</sup> Zob. A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys*..., s. 394 oraz W. Czachórski, *Zobowiązania* ..., s. 372.

Dokładne wyjaśnienie przedawnienia roszczeń w obu stosunkach zajęłoby także niemało miejsca<sup>26</sup>. W największym skrócie można powiedzieć, że co do roszczeń z tytułu umowy zlecenia wchodzi w grę termin przewidziany w art. 751 k.c., z tym że w zakresie nie objętym tym przepisem stosuje się art. 118 k.c. Wystąpienie w związku ze zleceniem czynu niedozwolonego wymaga stosowania art. 442 k.c. Charakter generalny trzeba nadać tezie, że wszelkie roszczenia wynikające z prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia ulegają przedawnieniu z upływem terminów wskazanych w art. 118 k.c. Roszczenia o naprawienie szkody wywołanej w takiej sytuacji czynem niedozwolonym przedawniają się także stosownie do postanowień przepisu art. 442 k.c. Co do roszczeń jednostek gospodarki społecznej zachowuje zawsze swą aktualność przepis art. 118 zd. 1 k.c. Uwzględniając pewien brak precyzji w ujęciu przepisu art. 756 k.c. trzeba pamiętać, że wobec możliwości wystąpienia innych stosunków prawnych niż zlecenie, roszczenia stron mogą podlegać regułom przedawnienia ustanowionym dla tamtych stosunków zobowiązaniowych<sup>27</sup>.

## CONTRAT D'ORDRE ET LA DIRECTION DES AFFAIRES D'AUTRUI SANS ORDRE

### R é s u m é

L'article en question contient l'étude des rapports juridiques entre les institutions du contrat d'ordre et de la direction des affaires d'autrui sans ordre. L'auteur présente son analyse en (se faisant sur la réglementation des institutions citées ci-dessus, conclue dans le code civil. Il s'intéresse surtout aux éléments des rapports d'obligation dont la source est le contrat d'ordre d'une part et la direction des affaires d'autrui sans ordre de l'autre. Après avoir signalé les questions liées aux (possibilités de l'apparition de deux rapports, d'auteur analyse leurs sujets en mettant l'accent sur leur application dans les actes juridiques. Les objets de deux rapports sont leurs déterminants principaux: dans le cas des contrats d'ordre ce sont seulement les actes juridiques (dans la pratique — d'après l'art. 750 du code civil — le contrat se rapporte aussi aux actes de fait), tandis que la direction des affaires d'autrui sans ordre, sans aucun doute, embrasse en même temps les actes juridiques et les actes de fait. En délibérant sur la question de la procuration l'auteur remarque l'absence de cet élément dans le rapport juridique qui résulte de la direction des affaires d'autrui sans ordre — malgré le fait que la personne en question agit au nom d'autrui et à son compte. Les énonciations qui suivent concernent les sujets des rapports d'obligation comparés; l'auteur analyse successivement les droits particuliers et les obligations des sujets liés aux droits respectifs.

Les remarques à part sont consacrées à la situation. (régulée par l'art. 757

<sup>26</sup> Dlatego co do szczegółów zob. m. in. R. Szpunar, w: *System...*, s. 407, 692, 693; J. Szczerski, w: *Kodeks ...*, s. 1555 - 1557.

<sup>27</sup> W. Czachórski, *Prawo ...*, s. 565; tenże, *Zobowiązania...*, s. 371.

du code civil) où Ton sauve les biens d'autrui en cas de danger; une telle situation est un cas particulier de la direction des affaires d'autrui sans ordre. Il en est de même pour les conséquences de la confirmation par la personne dont l'affaire a été dirigée, de l'activité de celui qui l'a dirigée sans ordre.

L'auteur a consacré beaucoup de place aux remarques concernant l'analyse de la responsabilité des parties de deux rapports d'obligation à titre de l'exécution inconvenante de l'obligation.